

Sygn. akt II Ca 2579/22

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2023 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Agnieszka Cholewa – Kuchta
Sędziowie:	Krzysztof Wąsik Anna Krawczyk

Protokolant: Katarzyna Mirocha

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2023 roku w Krakowie

na rozprawie sprawy z wniosku J. M. (1)

przy uczestnictwie Stowarzyszenia (...) w Austrii, Stowarzyszenie (...) w Austrii, A. K., R. W., W. Z., M. F., W. W. (1), J. M. (2), P. W. i A. W. (1),

o stwierdzenia nabycia spadku

na skutek apelacji uczestników Stowarzyszenia (...) w Austrii, Stowarzyszenia (...) w Austrii, A. K. i W. Z. od postanowienia Sądu Rejonowego w Wieliczce z dnia 22 sierpnia 2022 roku, sygnatura akt I Ns 52/21

postanawia:

zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie II. w ten sposób, że nadać mu treść: „stwierdzić, że spadek po A. M. synu W. i J. (pesel (...)), zmarłym dnia 7 marca 2020 r. w miejscowości G. i tam ostatnio zamieszkałym nabyły z dobrodziejstwem inwentarza na podstawie testamentu notarialnego z dnia 3 kwietnia 2019 r. repertorium A nr (...), otwartego i ogłoszonego dnia 30 listopada 2020 r. po 1/2 części: diecezjalne stowarzyszenie publiczne(...) z siedzibą w Austrii oraz diecezjalne publiczne stowarzyszenie kleryków diecezjalnych „(...) (...)z siedzibą w Austrii,”;

oddalić apelację w pozostałej części ;

stwierdzić, że wnioskodawca i uczestniczący ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie w postępowaniu apelacyjnym.

Sędzia Krzysztof Wąsik Sędzia Agnieszka Cholewa-Kuchta Sędzia Anna Krawczyk

Sygn. akt II Ca 2579/22

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2022 r. Sąd Rejonowy w Wieliczce w sprawie o sygn. akt I Ns 52/21 w pkt. 1 stwierdził, że spadek po A. M. zmarłym w dniu 7 marca 2020 r. w G. i tam ostatnio stale zamieszkałym nabyli na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza: bratanek J. M. (1), syn C. i I., bratania A. W. (2), córka C. i I.,

bratanica M. F., córka J. i L. oraz bratanica J. M. (2), córka J. i L. po 1/4 części każde z nich. Z kolei w pkt 2 Sąd Rejonowy obciążył wydatkami sądowymi solidarnie W. Z., A. K., Stowarzyszenie (...) z siedzibą w Austrii oraz Stowarzyszenie (...) z siedzibą w Austrii.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. M. zmarł 7 marca 2020 r. nie miał dzieci własnych ani przysposobionych. Pozostawał kapłanem, duchownym kościoła rzymskokatolickiego. Ojciec spadkodawcy W. M. zmarł 14 stycznia 1978 r., a matka spadkodawcy J. M. (3) zd. S. zmarła 8 listopada 1992 r. Oprócz spadkodawcy W. i J. M. (3) mieli jeszcze dwóch synów: C. M. i J. M. (4). C. M. zmarł 13 kwietnia 1987 r., pozostawiając syna J. M. (1) i córkę A. W. (2), która zmarła w dniu 28 grudnia 2020 r., a jej spadkobiercami są: mąż W. W. (1), syn R. W., syn P. W. i syn A. W. (1). J. M. (4) zmarł 24 marca 2006 r., pozostawiając dwie córki: M. F. i J. M. (2).

W początku lat 80. XX wieku spadkodawca pełnił posługę kapłańską na terenie Republiki Federalnej Niemiec, pozostając członkiem kleryckiego zgromadzenia „zmarłychwstańców”, jednakże zapragnął utworzyć nowe zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. Wspólnoty te od początku on oraz ludzie wokół niego zgromadzeni nazywali Zgromadzeniami (...) i (...), pomimo tego, że nie uzyskały one nigdy statusu instytutów zakonnych w rozumieniu prawa kanonicznego kościoła rzymskokatolickiego.

W połowie lat 80. XX wieku spadkodawca wraz z innymi „braćmi” (w tym księżmi) i „siostrami” podzielającymi głoszone przez niego charyzmat, przeniósł się do Włoch z zamiarem otwarcia tam wspólnoty, uzyskując możliwość prowadzenia nowicjatu w R., a ze skutkiem od 8 grudnia 1989 r. uznany został przez biskupa-opata benedyktyńskiego w S. „za założyciela i przełożonego generalnego (...) (...) i (...) (...) ((...))”. 8 grudnia 1989 r. na prośbę spadkodawcy biskup-opat benedyktyński w S., po okresie „ad experimentum”, zatwierdził w obrębie (...) publiczne stowarzyszenie wiernych o charakterze religijnym o nazwie Stowarzyszenie (...), w podobnym czasie analogiczne „zatwierdzenie” jako stowarzyszenie kościelne uzyskała wspólnota męska. Z czasem działalność tych wspólnot została przeniesiona do Austrii, i tam uzyskały one status osób prawnych w świetle prawa kanonicznego - diecezjalne stowarzyszenie publiczne (...), ustanowione zostało dekretem arcybiskupa (...) z 22 kwietnia 2004 r., a diecezjalne stowarzyszenie publiczne kleryckie (...), ustanowione zostało dekretem arcybiskupa (...) z 11 sierpnia 2003 r. W kierowanych przez siebie wspólnotach spadkodawca wprowadzał tryb życia i zwyczaje właściwe instytutom zakonnym, m. in. członkowie wspólnot składali wobec spadkodawcy śluby wieczyste na wzór ślubów składanych przez zakonników; poza tym członkowie wspólnoty przyrzekali również posłuszeństwo spadkodawcy, który - pomimo braku ku temu jakichkolwiek podstaw w prawie kościoła rzymskokatolickiego - tytułował się „księdzem generałem”.

Pod koniec lat 90. XX wieku spadkodawca na własnej nieruchomości położonej w G. rozpoczął budowę kompleksu budynków, mającego się stać w przyszłości w jego zamiarze ośrodkiem pomocy osobom niepełnosprawnym. Budowa finansowana była z datków zbieranych przez członków wspólnot, w tym z ofiar za książki religijne pisane przez księdza A. M.. Nadto w latach 90 spadkodawca założył Fundację - (...) Pod Wezwaniem (...) - z siedzibą w G., z której środków budowa również była finansowana. Z czasem obie zainspirowane przez niego wspólnoty - żeńska i męska - przeniosły się właśnie do G.. W związku z tym zaistniał spór pomiędzy spadkodawcą, którego zwierzchnictwo formalne uznawali członkowie obu stowarzyszeń pozostający przy nim w G., a biskupami (...) i (...). B. (...) wezwał członków obu wspólnot do powrotu do diecezji (...), czemu podporządkowała się tylko część z nich, a pozostali - w tym spadkodawca oraz ksiądz M. S. i siostra W. Z. sprzeciwili się temu. W ostateczności członkowie wspólnot, którzy nie podporządkowali się decyzjom biskupa (...) - w tym spadkodawca, ksiądz M. S. i siostra W. Z. - zostali przez niego wydaleny ze zgromadzeń, wraz z zakazem posługiwania się nazwami stowarzyszeń, zakazem zbierania w imieniu zgromadzeń darowizn i prowadzenia zbiorów publicznych. W 2008 r., spadkodawca został przez biskupa (...) pozbawiony kierownictwa obiema wspólnotami; pomimo tego wszystkiego spadkodawca w dalszym ciągu posługiwał się tytułem „ksiądz generał” i używał dotychczasowego stroju przypisanego członkom stowarzyszenia męskiego, a członkowie wspólnot, którzy pozostali w G., uznawali go za swojego zwierzchnika. Pozbawienie spadkodawcy kierownictwa stowarzyszeniami przez biskupa (...) nastąpiło po przeprowadzeniu wewnątrz wspólnot przebywających w G. zarządzanej przez biskupa (...) wizytacji kanonicznej, ujawniającej liczne uchybienia prawne, doktrynalne,

organizacyjne i formacyjne; protokół powizytacyjny zalecał również m. in. wydanie zakazu prowadzenia przez spadkodawcę działań duszpasterskich i rozprowadzania książek wydawanych bez zezwolenia kościelnej władzy (co do których eksperci z zakresu teologii wydali krytyczne opinie). Spadkodawca pomimo wezwania do usunięcia wszystkich stwierdzonych nieprawidłowości, co miało być warunkiem „zatwierdzenia” stowarzyszeń na terenie Archidiecezji (...) nie podporządkował się. Pozostawał on w przeświadczeniu, iż racje są po jego stronie, a kuriami (...) i (...) „rządzi Szatan”. W dalszym ciągu spadkodawca prowadził zbiórki pieniężne powołując się na zgromadzenie, a także używając dotychczasowego tytułu i stroju.

W dniu 22 marca 2019 r. A. M. sporządził testament oświadczając, iż powołuje do dziedziczenia w udziałach po 1/2 części „Zgromadzenie (...) (...) (...) - reprezentowane obecnie jak oświadcza przez Brata M. S. ur. (...) syna F. i L.” oraz „Zgromadzenie (...) (...) (...) - reprezentowane obecnie jak oświadcza przez Siostrę W. B. Z. ur. (...) córkę O. i A.”. W dniu 3 kwietnia 2019 r. przed tym samym notariuszem A. M. oświadczył, iż odwołuje testament z 22 marca 2019 r. i do dziedziczenia w udziałach po 1/2 części powołuje „Zgromadzenie (...) (...) (...) powołane w 1992 r. w Niemczech - reprezentowane obecnie jak oświadcza przez Brata - K. M. S. ur. (...) syna F. i L.” oraz „Zgromadzenie (...) (...) (...) powołane w 1984 roku w Niemczech - reprezentowane obecnie jak oświadcza przez Siostrę W. B. Z. ur. (...) córkę O. i A.”. Spadkodawca oświadczył również do aktu, że jest fundatorem fundacji pod nazwą Fundacja (...) i (...) Pod Wezwaniem (...) i z siedzibą w G., nr KRS (...). Notariusz sporządzająca opisane akty nie żądała od spadkodawcy dalszego sprecyzowania osób powołanych do dziedziczenia. Do dnia sporządzenia testamentów M. S. i W. Z. nie zostali przywrócenie do stowarzyszeń (...) i o to nie zabiegali, nie pełnili w nich jakichkolwiek funkcji i nie reprezentowali ich; powrócili do nich dopiero po śmierci spadkodawcy.

Sąd Rejonowy wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego odmówił wiarygodności. Wskazał, że twierdzenia tych osób o „poczuciu” spadkodawcy przynależności do stowarzyszeń kościelnych, których przewodnictwa został pozbawiony - jako sprzeczne z faktami kontynuowania przez A. M. dotychczasowej działalności zostały przygotowane wyłącznie na potrzeby tego postępowania i stanowią wyraz dbałości o interesy rzeczywiście istniejących stowarzyszeń kościelnych, w strukturach których spadkodawca najwidoczniej nie widział już dla siebie miejsca. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że spadek po ks. A. M. nabyli jego krewni zgodnie z ustawowym porządkiem dziedziczenia. Sąd odwołał się do dyspozycji art. 926 § 2 k.c. oraz art. 941 k.c. wskazując, że spadkodawca sporządził dwa testamenty, jednakże nie jest możliwe wywiedzenie z nich, że zamiarem spadkodawcy było powołanie do dziedziczenia kościelnych stowarzyszeń publicznych (...) z siedzibą w Austrii oraz (...) z siedzibą w Austrii.

Sąd I instancji ocenił, że spadkodawca nie założył żadnych zgromadzeń a jedynie zainspirował pewien ruch religijny, gromadząc wokół siebie grupę ludzi, która dopiero z czasem uzyskała osobowość prawną na gruncie prawa Kościoła (...). Dalej Sąd wywodził, że gdy powołano do życia ww. kościelne stowarzyszenia publiczne to w nieodległym czasie okazało się, że działalności spadkodawcy nie sposób pogodzić z normami prawa kanonicznego i statutami co ostatecznie skutkowało wydaleniem go ze stowarzyszenia męskiego. Pomimo to spadkodawca dalej kontynuował swoją działalność czując się związanym z zapoczątkowanym przez siebie ruchem religijnym oraz nie uznając swoich zwierzchników kościelnych. Sąd argumentował, że w testamencie z 3 kwietnia 2019 r spadkodawca zaznaczył, iż spadek ma zostać przeznaczony „na realizację wspólnych celów obu Zgromadzeń Zakonnych zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską w związku z czym można było domyślać się, że w mniemaniu spadkodawcy „osoby” powołane do dziedziczenia miały jakieś cele zatwierdzone przez władzę kościelną, a wobec tego sama osobowość została formalnie stwierdzona. W związku z czym spadkodawca mógł uważać, iż to właśnie wspólnoty rozumiane jako zespół osób pozostałych przy nim w G. realizując „cele zatwierdzone przez Stolicę Apostolską” i są „rzeczywistymi” sukcesorami ruchu religijnego przez niego zainspirowanego co usprawiedliwiałoby jednocześnie oznaczenie powołanych do dziedziczenia zgromadzeń założonych w Niemczech. Podsumowując, Sąd Rejonowy ocenił, że spadkodawca nie mając wiedzy o bezskuteczności takich oświadczeń, powołał do dziedziczenia określone wspólnoty ludzi połączonych z nim wspólnymi ideami i uznających jego zwierzchnictwo ponad innymi władzami kościelnymi. Sąd I instancji uznał również, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła sytuacja, która umożliwiłaby rozmaite tłumaczenia testamentu stosownie do art. 948 § 2 k.c., w związku z czym wskazane wyżej argumenty najpełniej, zdaniem Sadu I instancji,

ukazywały wolę spadkodawcy w myśl art. 948 § 1 k.c. Sąd Rejonowy ocenił również, że przywołanych przepisów nie można rozumieć tak, że sąd zobowiązany jest do wykładni testamentu wskazującej na skuteczne powołanie do dziedziczenia w sytuacji, gdy wolą spadkodawcy było powołanie do dziedziczenia osoby nie istniejącej, o której istnieniu jednak mógł być przekonany.

Biorąc to pod uwagę na podstawie art. 931 § 2 k.c. Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po A. M. nabyli w równych częściach zstępni zmarłych przed nim braci. Sąd orzekł również o kosztach postępowania na podstawie art. 520 §2 k.p.c. uznając iż interesy wnioskodawcy i uczestników w przedmiotowej sprawie były sprzeczne.

Apelację od powyższego orzeczenia wnieśli uczestnicy W. Z., A. K., Stowarzyszenie (...) z siedzibą w Austrii, Stowarzyszenie (...) z siedzibą w Austrii zaskarżając je w całości.

Skarżący podnieśli zarzuty naruszenia prawa materialnego a to art. 941 k.c., art. 926 k.c. w zw. z art. 932 § 4 i 5 k.c., art. 948 § 1 i 2 k.c. poprzez brak przyjęcia, że A. M. sporządził ważny i skuteczny testament notarialny w dniu 03 kwietnia 2019 roku;

Nadto naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, jego wybiórczą i jednostronną ocenę, błędną w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego :

- poprzez brak przyjęcia, że zmarły A. M. potocznie nazywał kościelne stowarzyszenia publiczne: Zgromadzeniami (...), że obecne stowarzyszenia publiczne ewoluowały a powstały jako nieformalny ruch kościelny w Niemczech, by następnie nabyć osobowość prawną prawa powszechnego w Austrii, że w drugim testamencie bliżej zostały określone powołane do dziedziczenia podmioty,

- bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, iż wykluczenie spadkodawcy z kościelnych stowarzyszeń publicznych wskazuje na brak woli zapisania swojego majątku ww. stowarzyszeniom, które od początku ich założenia nazywał Zgromadzeniom (...);

- pominięcie przez Sąd faktu, że mimo odmiennych zdań zmarły A. M. podporządkowywał się prawu kanonicznemu i panującym tam regułom, co nie świadczy o woli powołania nowego, całkowicie oderwanego od istniejących już kościelnych stowarzyszeń, zgromadzenia zakonnego.

- bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, iż zeznania świadków M. S., G. H., R. P., J. F., W. Z. w zakresie wskazanej przez ww. świadków woli spadkodawcy co do przekazania nieruchomości w G. istniejącym i zatwierdzonym przez B. w W. kościelnym stowarzyszeniu publicznym: (...) oraz (...), są niewiarygodne, dowolne, abstrahujące od uregulowań prawnych kościoła rzymskokatolickiego i nie współgrające w pełni z sytuacją prawną wspólnot założonych przez spadkodawcę, bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, iż W. Z. swoimi zeznaniami potwierdziła, że A. M. nie chciał zapisać swojego majątku kościelnym stowarzyszeniom przez niego powołanych w Niemczech (aktualnie z siedzibą w Austrii), z którymi związany był całe życie;

Wobec powyższego skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie, że spadek po zmarłym A. M. (M.), nabyły wprost na podstawie testamentu notarialnego: (...)

potocznie przez spadkodawcę nazywane: Zgromadzenie (...) (...) (...) oraz diecezjalne publiczne stowarzyszenie kleryków diecezjalnych „(...)” potocznie przez spadkodawcę nazywane: Zgromadzenie (...) (...) (...) w udziałach po 1/2części. W przypadku nieuwzględnienia zarzutów reformatoryjnych, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, w obu przypadkach za zasądzeniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Odpowiedź na apelację wniosły 5 grudnia 2022 r. (data prezentaty) uczestniczki M. F. i J. M. (2) oraz wnioskodawca oraz uczestnicy R. W., A. W., P. W. oraz W. W. (1) domagając się oddalenia apelacji w całości oraz orzeczenie o kosztach postępowania.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Dodatkowo sąd odwoławczy jedynie ustalił, że do Archidiecezji (...) ks. M. nie zwracał się z wnioskami, petycjami o utworzenie nowej organizacji na terenie tej diecezji a jedynie o błogosławieństwo Boże dla prowadzonego w G. dzieła. (dowód informacja K. z dnia 23 czerwca 2023r. k.600 i z dnia 7 sierpnia 2023r. k.605.) Pozostałe zgłoszone wnioski dowodowe sąd pominął jako niemające znaczenia dla rozpoznania istoty sprawy (art.235² par.1 pkt.2 kpc)

Sąd Okręgowy zważył :

W sprawie niniejszej istota rozpoznania sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle jest dopuszczalna interpretacja testamentu sporządzonego przez zmarłego brata A. M., a jeżeli tak, to jak należy ją przeprowadzić. Wedle Sądu Rejonowego ważnie sporządzony testament powoływał do dziedziczenia podmioty nieistniejące a zatem nie mógł wywołać skutków prawnych.

Stan faktyczny sprawy w istocie nie był kwestionowany, a stawiane zarzuty naruszenia przepisu art. 233 kpc w sumie odnosiły się do kwestii dokonanej przez sąd subsumpcji.

1. Zgodnie z art. 948 par.1 kc testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Wedle par. 2 jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść. Wola zmarłego powinna być w możliwie najpełniejszy sposób ustalona i urzeczywistniona. Interpretacja jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy sformułowania testamentu są niejasne, w żadnym wypadku interpretacja nie może prowadzić do uzupełnienia rozrządzeń. Nie do pomyślenia jest zatem uzupełnienie testamentu w drodze wykładni, dodanie nowych rozrządzeń, niedokonanych przez spadkodawcę (tak np. wyrok SN z dnia 15 marca 1963 r., III CR 131/62, wyrok SA w Warszawie z dnia 20 października 2000 r., IACa 480/00). W tej sprawie doszło do powołania do spadku Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Samarytanek PMNSM (Smartyński Ruch Maryi) i Zgromadzenia Zakonnego Braci Samarytan PMNSM (Samartyński Ruch Maryi), które to podmioty o takich dokładnie nazwach nie miały osobowości prawnej, posiadały ją natomiast diecezjalne stowarzyszenie publiczne Siostry Samarytanki Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi (skrót : Siostry Sam.FLUHM) oraz publiczne stowarzyszenie kleryków diecezjalnych „Braci Samarytanin z Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi” skrót Bracia Sam. FLUHM – czy zatem spadkodawca chciał powołać nieistniejący podmiot czy też mimo nieścisłości w nazewnictwie chodziło mu o istniejące stowarzyszenia. Dla sądu odwoławczego to zagadnienie dawało podstawę do dokonania interpretacji, wykładni testamentu wedle zasad przepisu art. 948 kpc.

2. Przy potrzebie dokonania interpretacji kodeks cywilny nakazuje stosować zasadę tzw. życzliwej interpretacji (favor testamenti) – art. 948 § 2. Z kilku możliwych tłumaczeń należy wybrać takie, które pozwala na utrzymanie rozrządzeń w mocy. Jeżeli w każdym wypadku testament pozostaje ważny, należy wybrać najodpowiedniejszą, najrozsądniejszą wykładnię. U podstaw tej reguły leży domniemanie, że testator nie zamieszczałby rozrządzenia sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem (tak. J. Gudowski w komentarzu do kc.). Należy dążyć do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności, również zewnętrznych, w stosunku do testamentu, a także za pomocą wszelkich środków dowodowych.

Analizując całościowo postępowanie, a mając na względzie normy interpretacyjne wynikające z przywołanego wyżej art. 948 k.c. Sąd Odwoławczy doszedł do odmiennych wniosków niż wywiedzione przez Sąd Rejonowy. Niewątpliwie fakt sporządzenia testamentu przez spadkodawcę świadczył o tym, że miał wolę testowania zatem chciał powołać spadkobiercę a nie poprzestać na dziedziczeniu ustawowym. Oznacza to, że zmarły miał świadomość posiadanego majątku i miał również świadomość prawną tego, że dla skutecznego przekazania tego majątku podmiotom, które chciał tym majątkiem obdarować konieczne jest sporządzenie rozporządzenia ostatniej woli w postaci testamentu. Wybrał formę testamentu notarialnego czyli formę najbardziej sformalizowaną, solenną,

dającą przynajmniej w odczuciu powszechnym „większą” pewność skuteczności takiego testamentu. Problem jednak związany był z określeniem podmiotów, które ten spadek po śmierci A. M. mają nabyć. Dla apelujących intencją spadkodawcy było powołanie do dziedziczenia stowarzyszeń, które tworzył spadkodawca, a które docelowo miały stać się zgromadzeniami zakonnymi. Z okoliczności sprawy wynika, że spadkodawca był duchownym katolickim z olbrzymią wiarą, charyzmą i intencją tworzenia i realizacji dzieła Bożego. Do realizacji tego dzieła tworzył formacje, które miałyby urzeczywistniać to jego pragnienie. Jak wynika z ustaleń faktycznych w sprawie niniejszej już od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku podejmował różne działania mające na celu urzeczywistnić cel – pomocy ubogim, ułomnym. Tworzył na terenie różnych państw Europy organizacje kościelne, które jak należy założyć miały zbliżyć go do założenia ostatecznie zgromadzenia zakonnego, o którym mówił. Ponieważ jest to proces bardzo długotrwały i złożony, jak wynika zeznań duchownych w tejże sprawie, zmarłemu nie udało się założyć takiego zakonu. Jednak urzeczywistniając tą wolę założył ruch ogólnie nazwany samarytańskim, który niósł pomoc osobom potrzebującym. Regulacja stanu prawnego powołanych przez ojca M. instytucji przebiegała w sposób bardzo oporny, chaotyczny co związane było z osobowością ojca M. jego uduchowienia i nieprzywiązywania wagi ds. formalnych. (tak zeznają np. świadkowie: P. M. k.276, W. W. (3) k.175.). Ostatecznie przez lata udało się ojcu M. powołać ruch samarytański, a w początku lat dwutysięcznych nawet nadać temu ruchowi powszechną osobowość prawną wedle prawa państwa Austrii. Powstały stowarzyszenia publiczne pod nazwą (...) z siedzibą w Austrii oraz (...) w Austrii, te stowarzyszenia też uzyskały państwową osobowość prawną. Podkreślić trzeba, że przez cały ten okres czasu idea działalności ks. A. M. nie ulegała zmianie, chciał nieść pomoc najuboższym, chorym, niepełnosprawnym, a narzędziem do niesienia tej pomocy miał być tworzony przez niego ruch samarytański, który przybrał postać stowarzyszeń publicznych. Sąd po wnikliwej lekturze akt sprawy nie ma wątpliwości co do tego, że idea przewodnia wszelkiej działalności podejmowanej przez ojca M. była taka, aby utworzyć stosowną organizację kościelną dla realizacji obranego przez niego celu. Budowa kompleksu budynków w G. służyła urzeczywistnieniu tego celu, a pracujący tam bracia byli jednym z narzędzi tego urzeczywistnienia, cała działalność od lat osiemdziesiątych była ukierunkowana na osiągnięcie tego celu. Zatem mimo powstania stowarzyszeń na terenie archidiecezji (...) te faktyczną działalność prowadziły na terenie Archidiecezji (...) i na tym tle powstał problem „właściwości miejscowej” władz kościelnych.

3. Wolą ks. M. było powołanie do dziedziczenia utworzonego przez niego ruchu samarytańskiego, który kontynuowałby jego dzieło. W tym celu sporządził w sumie dwukrotnie testament, w którym powoływał do spadku ten ruch. W ocenie Sądu fakt, że pozostawał ojciec M. w konflikcie z K. i K. nie oznacza, że odciął się on od idei tworzonej od lat osiemdziesiątych czyli ruchu samarytańskiego, którego etapem było też utworzenie stowarzyszeń publicznych. Niewątpliwie z treści testamentu wynika, że powołać do dziedziczenia chciał ruch, organizacje przez siebie założoną ze wskazaniem, co wynika wprost z treści testamentu, tworzonej od lat osiemdziesiątych. Nie ulega wątpliwości, że erygowanie przez Arcybiskupa W. w 2004 r. powołanych wyżej stowarzyszeń było etapem tworzenia ruchu samarytańskiego, jego formalizacji. To, że doszło później do rozłamu, wykluczenia księdza M. z tej wspólnoty i wydalenia przez abp. W. nie oznacza, że brat M. odciął się od idei i wspólnoty, którą założył. Spadkodawca nie godził się z decyzją Arcybiskupa, nie przyjął jej do wiadomości. Z zeznań świadków (W. Z. k.431,) wynikało, że był bardzo rozgoryczony i zawiedziony postawą niektórych swoich współbraci jak również postawą władz kościelnych, co jednak nie zniechęcało go do dalszej pracy w ramach założonej wspólnoty oraz kontynuowania dzieła, które rozpoczął. W G. nadal miał swoich podopiecznych, pracował ze swoimi współbraćmi. Z materiału dowodowego nie wynika, aby ks. M. odciął się od dotychczasowej działalności czy powołał nowy ruch lub stworzył nową instytucję dla kontynuowania dotychczasowego dzieła. Wprost przeciwnie, także z treści testamentu, wynika, że powołanie do dziedziczenia w testamencie stanowiło kontynuację dotychczasowej działalności. Etapem w realizacji jego dzieła było także powstanie stowarzyszeń publicznych erygowanych przez Abp. W.. On mimo wykluczenia działał, uważał się nadal za twórcę i zwierzchnika tych wspólnot i nie uznawał jako wiążących decyzji Arcybiskupa W. skoro Kurią (...)i (...) „rządził szatan”, kontynuował swoją misję nadal pod auspicjami kościoła katolickiego i w ramach jego instytucji.

4. W testamencie ksiądz M. powołuje do dziedziczenia „Zgromadzenie (...) (...) ((...))” i „Zgromadzenie (...) (...) ((...)) “. (...) – to tak nazywane potocznie było przez niego dzieło, które tworzył. Trzeba podkreślić, że skrót użyty w testamencie (...) to znaczy (...) a nazwa diecezjalnego stowarzyszenia publicznego w Austrii to (...) (skrót : (...), skrót od nazwy w języku niemieckim, k.101-104). Podobnie w odniesieniu do formacji męskiej skrót (...) to (...) a w Austrii publiczne

stowarzyszenie kleryków diecezjalnych nazwane jest „(...)” skrót (...). (...) (skrót od nazwy w języku niemieckim, k.109-112). Skróty zatem zawarte w ważnym testamencie z dnia 3 kwietnia 2019r. to nazwy stowarzyszeń powstałych na terenie W.. Etapem tworzenia przez ks. M. formacji było powstanie diecezjalnego stowarzyszenia publicznego pod nazwą (...) z siedzibą w W. oraz (...)w W., te stowarzyszenia też uzyskały państwową osobowość prawną. W ramach tej formacji działał i był jej twórcą i głównym przełożonym ks. M., w odniesieniu do (...) przełożoną była siostra W. Z.. Spadkodawca nie uznał za wiążące dla siebie decyzji Arcybiskupa W., który odwołał go z funkcji przełożonego wyznaczając w to miejsce brata G. H., a następnie wydalil go ze stowarzyszenia. Podobne działania podjęte zostały względem Sióstr – w miejsce siostry W. Z. powołano siostrę L. S.. Te akty nie były, wg ich przekonania, wiążące dla działającej nadal w G. wspólnoty. Nadal czuli się władni działać jako stowarzyszenie i kontynuować dzieło, co też robili. Będąc w takim przekonaniu spadkodawca sporządził testament, w którym powołał do dziedziczenia ten tworzony od lat 80-tych ruch, który w działał w G. i w jego ocenie był prawidłowo reprezentowany (stąd wskazanie w testamencie, kto obecnie reprezentuje to zgromadzenie). Spadkodawca absolutnie nie odcinał się od Kościoła, wskazał w testamencie, że powołuje do spadku „... na realizację wspólnych celów obu Zgromadzeń Zakonnych zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską”, uznawał zwierzchnictwo Kościoła odwoływał się zapewne do wcześniej uzyskanych zaświadczeń i potwierdzeń (k.91,93,98,97). Spadkodawca decyzji Arcybiskupa, z uwagi, że „rządził tam szatan” nie uznawał. Nie można przyjąć, że odciał się od stowarzyszenia utworzonego w W., wszak nie poczynił żadnych starań, aby stworzyć nową organizację z siedzibą w G., nie występował z żadnymi wnioskami o jej utworzenie a jedynie o błogosławieństwo do działania na terenie G.. Przybył zresztą do tej miejscowości ze swoimi współbraćmi aby realizować dzieło w ramach wspólnoty założonej na terenie W.. Pisma, które składał w Kurii k.były wnioskami o błogosławieństwo dla tworzonego dzieła. Spadkodawcy zależało na realizacji celu, misji, a nie na tworzeniu kolejnej organizacji, która formalnie władałaby majątkiem.

5. Mając zatem na względzie wszelkie okoliczności i dążąc do utrzymania rozporządzeń testamentu w mocy (art. 948 par.2 kc) sąd zmienił zaskarżone postanowienie. Dodać jeszcze trzeba, że ksiądz M. był osobą obytą, władającą kilkoma językami, z rozeznanie prawnym a zatem gdyby wyraźnie odcinał się od dotychczasowej formy działalności to wprost byłoby to wyrażone w testamencie. Spadkodawca chciał powołać spadkobiercę, nie chciał zostawić spadku spadkobiercom ustawowym, a skoro miał podstawowe rozeznanie prawne nie mógł sporządzić testamentu bezskutecznego powołując nieistniejące osoby. Dla takiego efektu nie zadałby sobie trudu dwukrotnego jego pisanie u notariusza. Nikt przecież nie twierdzi, że spadkodawca podejmowałby działania sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Zatem redakcja testamentu, nieprecyzyjnie określenie kogo powołuje do spadku, mogły budzić wątpliwość, bo Zgromadzenia Zakonne nie powołał do życia ale prowadził (...) – który potocznie nazywano i postrzegano jako Zgromadzenie Zakonne, bo Ci współbracia i współsiostry tak się zachowywali i ubierali. On sam miał jako cel założenie takiej formacji tj. Zgromadzenia Zakonnego. Dodatkowo przywołany przez spadkodawcę przy powołanym Zgromadzeniu Zakonnym skrót - (...) to polska nazwa stowarzyszenia powołanego w Austrii (...) to powinno jednoznacznie przekonywać, że sporządzający testament powoływał osobę, która już istniała i którą przecież sam stworzył.

6. Z tych przyczyn na podstawie art. 386 par.1 kpc orzeczono o zmianie zaskarżonego postanowienia. Podstawą materialno-prawną zmiany jest przepis art. 941 kpc albowiem spadkodawca skutecznie ważnym testamentem powołał do dziedziczenia wskazane tam zagraniczne osoby prawne, które nie wymagały uzyskania zezwolenia na nabycie nieruchomości (art.8 u.2 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców). Oddalenie apelacji na podstawie art. 385 kpc dotyczyło żądania w zakresie zasądzenia kosztów postępowania przed sądem I instancji.

O kosztach postępowania sąd orzekł na mocy art. 520 par.1 kpc. Sprawa ta wiązała się z koniecznością dokonania wykładni treści testamentu, a zatem każda ze stron mogła mieć usprawiedliwione przekonanie do własnych racji stąd każda, niezależnie od wyniku postępowania, winna pozostać przy kosztach już poniesionych.

SSO Krzysztof Wąsik SSO Agnieszka Cholewa-Kuchta SSO Anna Krawczyk